

USA mogą zmniejszyć swoje zaangażowanie w NATO

19 lutego 2017

James Mattis, emerytowany generał amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, który sprawuje obecnie rolę Sekretarza Obrony Stanów Zjednoczonych dał wyraźnie do zrozumienia, że jeśli członkowie NATO nie zwiększą wydatków na zbrojenia, to w przypadku potencjalnej wojny mogą nie otrzymać pomocy od USA. W podobnym tonie wypowiadał się już sam prezydent, Donald Trump.

Spośród 28 członków NATO, tylko nieliczni spełnili wymagania. Estonia, Grecja, Polska, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone to państwa, które wydają 2% swojego PKB lub więcej na zbrojenia. Tymczasem kraje, takie jak Niemcy i Włochy, przeznaczają mniej niż 1,5% PKB, zaś Belgia, Węgry, Czechy nawet mniej niż 1%.

Obecny Sekretarz Obrony Stanów Zjednoczonych powiedział, że „Amerykanie nie mogą dbać bardziej o przyszłe bezpieczeństwo Waszych dzieci, niż wy sami”. Jeśli członkowie NATO, którzy przeznaczają mniej niż 2% swojego PKB na zbrojenia nie zwiększą wydatków, to USA nie będą się zbyt mocno angażować w pomoc militarną. W tym roku, kraje o których mowa, mają zwiększyć swój wkład w obronność.

Jest to wyraźny sygnał dla państw europejskich, które obawiają się rosyjskiej agresji. Część z nich zaczyna jednak wychodzić z zupełnie nową propozycją. Odkąd Donald Trump jest nowym prezydentem USA mówi się, że dobrą alternatywą dla NATO mogłaby być silna europejska armia, która mogłaby bronić kontynentu bez względu na to, czy Stany Zjednoczone w razie potencjalnego konfliktu zbrojnego zechcą udzielić pomocy militarnej, czy też będą się jedynie biernie przyglądać sytuacji.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: BBC.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl